



MOSZE WASĄG ur. 1917; Międzyrzec Podlaski

Tytuł fragmentu relacji	Praca w zakładzie stolarskim
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dzielnica żydowska na Podzamczu, dzieciństwo, fabryka trykotaży, ulica Krawiecka, woska bojnia, stolarnia na Krawieckiej, zakład stolarski, Krempel

Praca w zakładzie stolarskim

Ja zacząłem pracować kiedy miałem 11 lat. Ja nosiłem i sprzedawałem abubale acyj – publiczki - to było z mąki gryczanej z masłem. Robili to rano, to było takie dobre! Ja nosiłem, sprzedawałem po 10 groszy i zarabiałem. Miałem wtedy 11 lat. Pracowałem też jako stolarz na Krawieckiej, robiłem meble. Pracowałem u Krepla, to było znane nazwisko w Lublinie. On miał siedmioro dzieci. Jeden jego syn - Bejrysz Krepel – mój brat pracował u niego - miał fabrykę swetrów [fabrykę trykotaży], dużą fabrykę i on był Bundowcem. Jeden był mleczarzem, jeden był stolarzem - Gerszon Krepel. Jeden był gazeciarz: Eli. Sprzedawał gazetę „Folk Cajtung” [było to pismo wydawane przez Bund w języku jidysz]. I cztery córki miał. Ja znalazłem ich jak moją rodzinę. Jak miałem 11 lat to zacząłem uczyć się stolarstwa. On miał swój zakład na Krawieckiej, na dole, ale nie pamiętam jaki numer. To było może Krawiecka 6? To był chyba czwarty dom. Nie! To było z prawej strony, więc to było nieparzyste, To było jakieś 7 albo 9. Tak, nieparzyste. To się nazywało „Woska Bojnia” [dawniej była tam prawdopodobnie fabryka wosku]. To była Krawiecka i tam był zaułek taki, i wchodziło się tam - i tam mieszkali też bardzo biedne.

Ten Gerszon, to on się ożenił z jedną, której ojciec był mleczarzem. I on tam wybudował sobie dom. I ja tam pracowałem. Zacząłem uczyć się u niego gdy miałem 11 i pół roku. Niedaleko musiałem chodzić. Zacząłem pracować, bo ja potrzebowałem gotówki dla rodziny, musiałem utrzymać rodzinę. Ja pamiętam, jak już zacząłem pracować to zarabiałem złotówkę, a potem dwa złote, to ja wykładałem całe pieniądze na stół i matka je zabierała i ja nawet nie wiedziałem, że ona odkładała mi 25 groszy, żeby w sobotę mógł iść do kina, dawała mi na bilet. Ja przychodziłem, widziałem że mam pieniądze i szedłem na kowbojski film. Kino było na ulicy Bernardyńskiej, u Czecha. Najpierw zarabiałem złotówkę, potem dwa złote, a potem zacząłem coraz więcej zarabiać. W 1939 roku to już zarabiałem 11 - 18 złotych tygodniowo. Na początku to nie był zarobek, tylko to był podarunek - bo ja się uczyłem. To był podarunek. Potem zacząłem już trochę się znać. Miałem jedenaście lat, byłem taki mocny, cały dzień pracowałem. A było wówczas przyjęte, że jeśli rodzice chcieli, żeby syn się nauczył krawiectwa czy kuśnierstwa u dobrego fachowca, to jeszcze płacili za naukę, płacili temu majstrowi za to, że przyjął ich syna do roboty i go nauczył. I on się wtedy przykładał.

Kiedy mieliśmy 17-18 lat, mieliśmy tyle pieniędzy, żeby można było utrzymać matkę, to już życie było inne. Jak ja miałem jedenaście lat, jak ja zarabiałem złotówkę albo dwa złote, to nic nie mogłem zrobić. Matka musiała pracować, a potem jak już zaczęliśmy pracować, to już było inaczej. W Lublinie mieszkało czterdzieści parę tysięcy Żydów, to mogę powiedzieć, że 70% albo 75% to była bieda. Ojciec pracował, nieraz i matka pracowała. Jak tylko ojciec już pracował gdzieś, to jakoś było - już mogli płacić komorne, dzieci miały buty jakieś, coś można było kupić. A bogatych ludzi było może 25 do 30%. Tak mniej więcej. Ja znałem dużo ludzi, którzy byli bogaci, bo ja pracowałem u nich. Ja znałem na przykład w Lublinie Goldmana, Okseoberga, Feldmana. Dlaczego ja o tym mówię? Bo w Lublinie była bieda. Stolarstwo pracowało tylko osiem miesięcy. Cztery miesiące nie było pracy w ogóle w Lublinie. Ja to dobrze pamiętam. Było dobrze i było źle, jak się mówi - do 12, 14 lat było źle - ja nie miałem nawet butów. Woda weszła i wyszła, śnieg. Nie było możliwości kupić niczego pierwszej potrzeby, nie było pieniędzy. Jak zacząłem już pracować, to zacząłem zarabiać i poszedłem do organizacji, to już życie inaczej wyglądało.

Data i miejsce nagrania	2000-08-27, Tel-Aviv
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"